CZĘŚĆ XXXIX — № 47 i 48. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 28 Czerwca. / 10 Lipca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 27 Czerwca. / 9 Lipca.

MANIFEST CESARSKI.

Z BOŻEJ ŁASKI,

MY MIKOŁAJ PIERWSZY

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYJ

i t. d., i t. d., i t. d.,

Czynimy wiadomo wszystkim wiernym-poddanym NASZYM.

«W dniu 16 bieżącego miesiąca, z woli Boga Wszechmogącego, pierworodna Córa NASTĘPCY i CESARZEWICZA WIELKIEGO XIĘCIA ALEXANDRA MIKOŁAJOWICZA, Najmilsza Wnuka NASZA, WIELKA XIĘŻNICZKA ALEXANDRA ALEXANDROWNA, po długiej ciężkiej chorobie zeszła z tego świata w siódmym roku życia.

«Obwieszczając o tym bolesnym dla NAS i całego CESARSKIEGO Domu NASZEGO wypadku, mamy przekonanie, że wszyscy wierni poddani NASI wezmą serdeczny udział w NASZYM głębokim familijnym smutku.»

Dan w Warszawie, w dniu 19 Czerwca, lata od narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset czterdziestego dziewiątego, Panowania NASZEGO dwudziestego czwartego.

Na oryginale własną J. C. MOŚCI ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale wojskowości z d. 15 Czerwca, podniesieni zostali za odznaczenie się w bitwach przeciw zbuntowanym Węgrom; do rang Jenerał-majora: Dowodzca Połockiego pułku strzelców pułkownik *Lisienko 1*, z zachowaniem tegoż dowodztwa; pułkownika, Fligel-adjutant J. C. MOŚCI, kapitan Preobrażeńskiego pułku gwardyi *Gerstenzweig*, z zachowaniem tegoż obowiązku; zostają mianowani: Naczelnik 8 dywizyi pieszej, Jenerał-porucznik *Paniutin 1*, Jenerał-adjutantem J. C. MOŚCI z zachowaniem tegoż dowodztwa. — Liczący się w wojsku Jenerał-major *Trocki* członkiem Rady Departamentu Komisoryackiego Minist. Wojny.

— Przez Reskrypt CESARSKI dany w Zmigrodzie w Galicyi z d. 5 Czerwca, Dowodzca 1 brygady 20 dywizyi pieszej, Jen.-major *Platz-Bek-Kokum*, najłaskawiej mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

— Przez rozkaz CESARSKI, dany na Zdanie Komitetu PP. Ministrów, spowodowane przedstawieniem Sekretarza Stanu Łonginów, Jen.-porucznik *Dubelt* mianowany kuratorem szpitalu dzieci w Petersburgu.

— Radzcy Kollegialni: Naczelnik Celnego okręgu Astrachańskiego *Domontowicz* i Pełniący obow. Naczelnika takiegoż okręgu Grodzieńskiego *Dehn*, najłaskawiej podniesieni do rangi Radzcy Stanu za wysługę prawnych zakresów.

— Przez Reskrypt N. CESARZOWEJ JMCI, małżonka Radzcy Tajnego Pani Karolina *Potocka*, mianowana Damą orderu Św. Katarzyny 2 klassy.

— Wykreślony ze spisów zmarły Wojenny Naczelnik Augustowskiej gubernii Jenerał-major *Smolak*.

UKAZ RZĄDZĄCEGO SENATU.

19 Maja. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa o wprowadzeniu lżejszej miedzianej monety w celu ułatwienia jej obiegu. (Do teraznie-

szej 3, 2, 1, ½ i ¼ kopiejkowej monety, przybędzie jeszcze pięcio-kopiejkowa. Nowa moneta ma być bita podług nowych rysunków, w proporcii 32 rub. sr. z puda miedzi, tak, iżby sztuka pięcio-kopiejkowa zawierała wagi 6 zołotników miedzi, trzy kopiejkowa 3 zoł. 57⅗ doli; dwu-kopiejkowa 2 zoł. 38⅖ dol.; kopiejkowa 1 zoł. 19⅕ dol.; pół-kopiejkowa 57⅗ dol.; ćwierć kopiejkowa 28⅘ doli. Na pierwszy raz ma być bito 3 miliony rub. sr., a gdyby się okazała potrzeba większej ilości, Minister Skarbu ma uczynić o tém osóbne przedstawienie).

NOWINY Z CZYNNEJ ARMII.

III.

(Dokończenie).

«W austryackiej armii zaszła 9 Czerwca, na lewym brzegu Dunaju, żwawa rozprawa, w której Zborna nasza dywizya, pod dowództwem Jenerał-porucznika *Paniutin*, miała świetny udział. Szczegóły tej utarczki zawierają się w następującym najpowinniejszym raporcie Jenerał-porucznika *Paniutin:*

«Z rozkazu Głównodowodzącego armiją Austryacką, wystąpiłem $\frac{8}{20}$ Czerwca o 3½ rano z powierzonym mi oddziałem z Wartberga ku Diusseg, mając na celu wzmocnić rezerwowy korpus *Wohlgemutha*, silno party od 30-tysięcznego oddziału powstańców, pod wodzą *Georgy*, który się przeprawił przy Negied.

«Na drodze dopędził mój oddział podpułkownik Jeneralnego Sztabu *Ulrych*, wysłany od Feldcechmajsrta *Barona Haynau* z rozkazem, ażebym ja, w razie jeżeli odbiorę wiadomość od Jenerała *Wohlgemutha* o silnym nacisku powstańców, — szedł mu natychmiast na pomoc z moim oddziałem, i żebym koniecznie spalił most Negiedski na rz. Waag.

«Doszedłszy o 10½ z rana do Diusseg, rozkazałem Siewskiemu pułkowi piechoty posunąć się naprzód aż do wsi Galanta.

«Wraz potém Feldmarszałek-lejtnan *Wohlgemuth* uwiadomił mnie iż będąc silnie partym od buntowników, rejteruje się dwiema brygadami: z tych jedna pod wodzą Jenerała *Potto* mocno attakowana przy wsi Pered, broniąc tego punktu uporczywie w przeciągu 4-ch godzin, i wyparłszy nieprzyjaciela 3 razy ze wsi, odstąpiła nareszcie ku Deaki, a druga brygada Jenerała *Tejssinga*, pod naczelnictwem samego Jenerała dywizyi *Gerzingera*, cofała się ku wsi Gidas-Kiurt. Jenerał *Wohlgemuth* prosił abym jak najspieszniej przybył z 3 pułkami i tyląż bateryami do wsi Taksoni i żebym w tym samym czasie posłał 1 pułk i baterya na pomoc brygady *Tejssinga* ku Gidas-Kiurt.

«Niezwłocznie po odebraniu tego zawiadomienia, ruszyłem z pułkami piechoty: Hrabiego Dybicza-Zabałkańskiego, Siewskim i strzelców Xięcia Warszawskiego, pozycyjną № 4 i lekkiemi № 6 i 8 bateryami ku Taksoni, a Brański pułk strzelców z lekką № 7 baterya posłałem do Gidas-Kiurt.

«Doszedłszy do Taksoni z Siewskim pułkiem, znalazłem tam brygadę *Potto* całkowicie już rozprzężoną, lecz widok naszych wojsk ożywił upadający duch austryaków, którzy powitali nas życzeniem pomyślności Waszej Cesarskiej Mości i wykrzykiem hura! Podobnym sposobem spotkano nas i przy Gidas-Kiurt.

«Trzy wspomnione pułki z bateryami zajęły niezwłocznie pozycyą przed wsią Taksoni i uszykowały się w 1 bojowy porządek. W pierwszych dwóch linijach stanęły: Siewski i strzelców Xięcia Warszawskiego pułki z bateryami: bateryjną № 4 i lekką № 8, a w rezerwie pułk Hr. Dybicza-Zabałkańskiego i lekką № 6 bateryą. Dywizyon austryackich ułanów, znajdujący się przy moim oddziale, użyty był dla rozjazdów.

«Węgrzy zostawali bezczynni. Ja w opisanym bojowym porządku przepędziłem noc na biwuakach.

«Nazajutrz, $\frac{9}{21}$ Czerwca, umówiwszy się z Jenerałem *Wohlgemuth*, rozpocząłem poruszenie naprzód, dla attaku, o godzinie 5 rano. Poruszenie to nie mogło być wcześniejszem, trzeba było bowiem wysunąć brygadę *Potto* na nasze lewe skrzydło po drodze w Peredu i zostawić *Gerzingerowi* dość czasu, ażeby z Brańskim jegerskim pułkiem mógł się więcej posunąć naprzód. Nastąpienie uskuteczniało się w wyżej opisanym bojowym szyku, pod zasłoną 4 dział lekkiej № 8 baterzi i 2 batalionów piechoty, wziętych z drugiej linii i uszykowanych w rotne kolumny.

«Rokoszanie odstępowali nie zatrzymując się aż do wsi Pered. Widać było tylko ich rozjazdy i kiedy niekiedy małe oddziały huzarów z działami, które wszakże bez wystrzału schodziły z pozycyi.

«Powziąwszy wiadomość że Węgrzy zamyślają bronić Peredu, zatrzymałem się na ¼ godziny we wsi Deaki, ażeby wysunąć naprzód prawe skrzydło które odstało na marszu.

«Prawa kolumna *Gerzingera*, złożona z brygady *Tejssinga* z 12 austryackiemi działami i Brańskiego jegierskiego pułku z lekką № 7 bateryą, zajęła bez oporu wsie Alżo-Selly i Feldże-Selly i posunęła się aż do Kiralirewa.

«Rokoszanie z 30 t. piechoty i jazdy przy 80 działach, zajmowali środkiem swej linii wieś Pered, rozstawiwszy na prawo i na lewo od niej silne baterye po 30 dział każdą. Lewe skrzydło ich, na którem znajdowało się 19 szwadronów huzarów z częścią piechoty przy 20 działach, rozciągało się aż za drogę, idącą od A. Szelly do wsi Kiralirew. Na prawém skrzydle ich widać było znaczne kolumny piechoty.

«Po odejściu naszej awangardy na swoje miejsce, pozostając niezmiennie w przyjętym szyku bojowym i nie odpowiadając na wystrzały nieprzyjacielskiej artylleryi, zrazu mało nawet skuteczne — podstąpiłem ku pozycyi pod przykryciem łańcucha tyralierów, i mniej niż na wiorstę odległo-

ści od rokoszan postawiłem za pasmem wierzbowych zarośli, gęsto rosnących po brzegu małego kanału, pozycyjną № 4 i lekką № 8 baterye, a za nimi pierwszą liniją piechoty. Lewe nasze skrzydło zajęły 4 austryackie lekkie działa i brygada *Potto* z 16 działami i pół-bateryą rakietników. Prawe nasze skrzydło przykrył Jenerał *Gerzinger*. W rezerwie zostały: Zabałkański pułk z lekką № 6 bateryją i austryackich szwadron ułanów i 7 szwadronów kirysyerów, posunięte bliżej nieco ku prawemu skrzydłu.

«O 9½ z rana pozycyjna baterya odkryła ogień i pierwszy jej wystrzał wysadził nieprzyjacielski prochowy jaszczyk. Z obydwóch stron zawiązała się mocna kanonada po całej linii i trwała więcej godziny. Ja, z powierzonym mi oddziałem, nie rzuciłem się natychmiast naprzód, dla tego żem oczekiwał attaku brygady *Potto*, która powinna była nieustannie zagrażać prawemu skrzydłu rokoszan, stojącemu na odkrytej miejscowości, na jakowej nie mogli by się długo trzymać nie mając wcale kawaleryi. Jak tylko czoło wspomnianej brygady dało się widzieć na wysokości Peredu, i ogień artylleryi rokoszan osłabł stłumiony trafnemi wystrzałami naszych bateryj — zaczął się niezwłocznie attak obudwu linii, pod zasłoną bateryj i przy odgłosie bębnów. Nieprzyjaciel, nie doczekawszy nas nawet na 300 sążni, zaczął stopniowo cofać się z pozycyi.

«5 bataljonów honwedów chciało się trzymać przeciw naszego lewego skrzydła i już nawet postąpiły nieco naprzód, lecz przestraszone śmiałem rzuceniem się do attaku Xięcia Warszawskiego pułku strzelców, nie wytrzymały i ratowały się ucieczką.

«Dla opanowania wsi Peredy, w której nieprzyjaciel jeszcze się utrzymywał i z której kiedy niekiedy raził nas wystrzałami, posłane były 1 i 2 bataljony Siewskiego pułku w rotnych kolumnach i 3 za nimi w rezerwie, ażeby przeciwnika wyparować bagnetami. Attak, uskuteczniony pod naczelnictwem dowódzcy pułku pułkownika *Budberga*, pomimo morderczego ognia broni ręcznej, miał zupełny skutek. Trzy bataljony rokoszan zostały wyparowane z sąsiedniego lasu, przerzniętego kanałami i ze wsi, której bronili i mieszkańcy, a baterya ich z 9 dział, zaniechawszy ostrzeliwać ulicę, spiesznie porzuciła pozycyą, zostawiwszy na miejscu 4 działa.

«Prawa nasza kolumna, posuwając się ku Kiralirewu, została przyjęta dość silnym nieprzyjacielskim ogniem, i z dość znacznym oporem opanowała wieś brygadą *Gerzingera* i 4 bataljonem Brańskiego pułku, przy 6 działach.

«Jeszcze przed attakiem wsi Pereda, część lewego skrzydła Węgrów zaczęła tak silnie napierać prawe skrzydło powierzonego mi oddziału, wdzierając się między nas i prawą kolumną, że Feldmarszałek-lejtnant *Wohlgemuth* kazał Jenerałowi *Gerzingerowi* — oddzielić część Brańskiego pułku na pomoc prawemu skrzydłu naszych wojsk. Dowódzca tego pułku z 1, 2, i 3 bataljonami i 6 działami lekkiej № 7 bateryi, zaszedłszy prawym flankiem, skierował się nieco w tył rokoszanom. Węgrzy, zajmując lasek po lewej stronie wsi, natychmiast zwrócili się przeciw niemu i postawili działa, od których najwięcej ucierpiał 2 bataljon. Pod dowodzącym pułkiem, pułkownikiem *Baumgarten*, został koń zabity; dowódzca 2 bataljonu major *Kubarkin* poległ. W tej chwili pułkownik *Baumgarten*, schwyciwszy sztandar, rzucił się naprzód i odezwawszy się do żołnierzy, zmusił nieprzyjacielską piechotę i artylleryą do odstąpienia. Węgierskie huzary, po tym szwanku, kusili się jeszcze attakować naszą piechotę, lecz bezskutecznie; — ogień tyrallierów, uzbrojonych sztucerami i leżących za kanałem, niemałą przyczynił im stratę i zmusił do niezwłocznego odstąpienia.

«Tym czasem brygada jen. *Tejssinga* z 4 bataljonem Brańskiego pułku bagnetami zdobyła wieś Kiralirew i jen. *Gerzinger* odesłał ten bataljon do swego pułku. Jak tylko rokoszanie to spostrzegli, natychmiast wznowili attak i pomimo uporczywej obrony austryaków wyrzucili ich ze wsi, i z wielką stratą przepędzili za rzekę Feketewicz. Na prośbę jen. *Gerzingera*, Brański pułk z bateryą znów poszedł na wspomnianą wieś, i, pomimo kilku kartaczowych wystrzałów, znów ją zdobył.

«Po odejściu Brańskiego pułku, węgierskie huzary zaczęli się szykować. Trzy pierwsze ich szwadrony były naprzód porażone trafnemi wystrzałami 4 dział lekkiej № 8 bateryi, a potem attakowane 1 szwadronem ułanów dywizyonu, znajdującego się przy powierzonym mi oddziale. Attak został uskuteczniony z odznaczającym się męztwem. Po chwilowém zwarciu się huzary zostali rozbici i ścigani aż do lasu, lecz tam piechota rokoszan spotkała austryackich ułanów ogniem broni ręcznej i zmusiła ich cofnąć się z wielką stratą.

«W tym samym czasie posłani z rezerwy na prawe skrzydło kirysyery, pod wodzą Feldmarszałka-lejtnanta *Buricza*, rozbili przy pomocy 2 dział lekkiej № 6 bateryi 6 szwadronów huzarów, które nowo się dały widzieć i które potem już się więcej nie pokazały.

«Dla ostatecznego wyparowania piechoty, która usadowiła się w lesie niedaleko od naszego prawego skrzydła, ja, w skutek prośby Feldmarszałka-lejtnanta *Wolgemuth*, rozkazałem będącemu przy mnie podpułkownikowi jeneralnego Sztabu *Ulrychowi* wziąć z rezerwy 2 bataljony piechotnego Hr. Dybicza-Zabałkańskiego pułku z 4 działami lekkiej № 6 bateryi, i wyrzucić nieprzyjaciela z lasu — co też zostało uskutecznionem.

«Przy końcu boju przybyła brygada jen. *Peren*, wezwana od jen. *Wohlgemutha* z Sereta i stanęła za brygadą *Potto*.

«O 2 po południu bitwa się skończyła i zaczęło się niczem nieprzerwane ściganie nieprzyjaciela do wsi Zigard, pod którą rokoszanie, rozstawiwszy baterye, chcieli się trzymać, lecz wystrzałami naszej artylleryi i dalszym naciskiem zmuszeni byli zrejterować się za Zigard ku Farkasdu.

«Z Zigard do Farkasd prosto przez pola przejść niepodobna, z powodu błotnistej rzeczki Hölt-Vagy, przeto brygady *Perena* i *Potto* zostały skierowane na drogę od wsi

Seley do Gutu, z poruczeniem zająć Forkasd i ostatecznie przerzucić nieprzyjaciela za rz. Waag.

«Trzy pułki powierzonej mnie dywizyi poszły dwiema kolumnami za Zigard, na pomoc dwóm brygadom austryaków. O 9½ godzinie wieczór Forkasd został wzięty bagnetami brygady *Potto* i nieprzyjaciel z wielką stratą przerzucony za rzekę, most zaś u Negieda spalony.

«$\frac{10}{22}$ Czerwca, 3 pułki powierzonego mnie oddziału nocują na biwuakach przed wsią Zigard, mając przed wsią Negied brygady *Perena* i *Potto*. Pułkownik zaś *Semiakin* z Brańskim pułkiem i brygadą *Tejssinga* stoi we wsi Kiralirew, gdzie dowiedziawszy się że na rękawie Dunaju przy wsi Szereg-Akot został most, natychmiast komenderował bataljon piechoty ze środkami palnemi, 4 działa i szwadron kirysyerów dla spalenia owego mostu — co toż zostało spełnione.

«I tak $\frac{8}{20}$ Czerwca, w rocznicę pamiętnej dla na sławnej bitwy pod Trebią, Rossyanie przybyli forsowanym marszem w pomoc austryakom, i na drugi dzień rano, bijąc się lub ścigając nieprzyjaciela, znajdowali się w nieprzerwanym poruszeniu 16½ godzin (od 5 rano do 9½ wieczór), tak że żołnierze wśród znoju upadali od niemocy, lecz, pragnąc mieć udział w boju, nie odstawali od bataljonów.

«PP. Oficerowie i żołnierze w czasie bitwy zachowali przykładną przytomność, i wszystkie poruszenia jak piechoty tak też artylleryi, pod silnym nieprzyjacielskim ogniem, uskutecznione zostały z rzadkim w podobnych razach porządkiem i równaniem, zupełnie jakby na mustrze.

«Pułki Siewski piechotny i Brański jegierski — pierwszy przy attaku wsi Pered, a drugi — lewego skrzydła rokoszan w gaju blisko rzeczonej wsi, biły się z wzorowym męztwem, nie pozostawiając nic więcej do życzenia. Lecz na szczególną pochwałę zasługuje artyllerya, która bystrością poruszeń i trafnością wystrzałów rozgromiła artylleryą rokoszan. Pozycyjna № 4 baterya ze 4 wystrzałów, podbiła dwa działa i wysadziła 2 prochowe jaszczyki; lekka № 7 — stale ze skutkiem działała przeciw przemagającej liczbie dział, i dla tego straciła 13 koni i dwie jej lawety zostały podbite.

«Wojska austryackie, które działały z nami, pomimo strat poniesionych w poprzednich dniach, mężnie ucierały się z zuchwałym nieprzyjacielem, osobliwie brygady *Potto* i *Gerzingera*, w których strata jest też znaczną.

«Pierwszy szwadron dywizyonu ułanów, pułku *Siwilar*, będący przy powierzonym mnie oddziale, zasługuje na szczególną pochwałę za śmiały attak 3 szwadronów huzarów rokoszan, w którym stracił 30 ludzi.

«Uważam sobie za święty obowiązek wymienić osobno sztab i ober-oficerów mego oddziału, którzy się odznaczyli, mianowicie: Dowódzca 1 zbiorowej brygady jenerał-major *Kobiakow* pod którym zabity koń, i on sam otrzymał kontuzyą od kuli armatniej w nogę; dowodzący 2 brygadą pułkownik *Siemiakin*, dowodzca Siewskiego pułku pułkownik *Budberg* i dowodzący Brańskim jegierskim pułkiem, piechotnego Feldm. Hr. Dybicza-Zabałkańskiego pułku pułkownik *Baumgarten*. Z artyllerzystów: dowodzca 2 brygady artylleryi pułkownik *Proskuriakow*, dowodzcy wszystkich 4 bateryj i osobliwie pozycyjnej № 4 i lekkiej № 7 i Błahoczynny 8 dywizyi piechoty, Protoierej Platon *Menczyc*, który pod kulami broni ręcznej i armatniemi spowiadał umierających i z krzyżem w ręku szedł na czele dywizyi.

«Nakoniec, wiele PP. sztab i ober-oficerów, naszych i austryackich wojsk, znajdujących się przy Sztabie powierzonego mnie oddziału, przez ścisłe i odważne wypełnienie pod ogniem moich rozkazów, zasługują na osobną pochwałę. Z ich liczby zwracają najwięcej uwagę: Fligel-adjutant Waszej Cesarskiej Mości, kapitan *Gersztenzweig*, pod którym zabity koń; Jeneralnego Sztabu podpułkownik *Ulrych* i sztabs-kapitan *Ernrot*, którzy nieustannie znajdowali się w najmocniejszym ogniu i gorliwością swoją wiele przyczynili się do zwycięztwa; adjutant mój porucznik *Ber*, starszy adjutant dywizyi porucznik *Fiałkowski*. Z oficerów austryackich dostojniejsi: major huzarów *Pruwi*, rotmistrz ułanów *Baron Ramberg* i podporucznik *Hrabia Tun*.

«Strata poniesiona przez mój oddział, z łaski Boga, małoznaczna, zabitych: sztab-oficer 1, ober-oficerów 2, podoficerów 3 i żołnierzy 28 — ranionych: ober-oficerów 10, podoficerów 11 i żołnierzy 115 i zniknych bez poszlaki 5 ludzi. Oprócz tego: zabito koni: artylleryjskich 50 i pociągowych 10 i podbito 3 lawety.

«Rokoszanie, podług zebranych wiadomości, ponieśli stratę bardzo znaczną i wzięto u nich 4 działa.»

IV.

W pierwszej wiadomości z Armii było wspomniano, że Jenerał piechoty *Lüders* i Jenerał-porucznik *Grotenhelm*, powinni byli wstąpić z powierzonemi im wojskami do Transylwanii. — Dopiero otrzymano doniesienie od pierwszego z tych Jenerałów o opanowaniu przez niego wstępnym bojem wąwozu Temiżskiego i o zajęciu m. Kronsztadtu. Szczegóły tej sprawy wyrażone są w następującym raporcie Jenerała piechoty *Lüdersa* do Głównodowodzącego Czynną Armiją;

«Mam honor donieść W. X. M. że przybyłem do monasteru Sinaj 5 Czerwca i że wojska postępowały stosownie do danych marszrutów.

«6 Czerwca, przednia straż, składająca się z 8 bataljonów piechoty, 8 szwadronów jazdy, 20 dział i 8 secin kazaków, wyciągniętą była na pół-drogi ku monasterowi Prediała, a kozacy wystawili awanposty prawie do samego monasteru, zajętego przez Węgrów. O 7 godzinie wieczorem nieprzyjaciel, zapewna dla rekonesansu, wysłał kolumnę złożoną że 150 ludzi jazdy, z jednem działem i kompanią piechoty. Kozackie awanposty wróciły do swoich rezerwów; lecz za pokazaniem się całego Kozackiego pułku, Węgry cofnęli się ku monasterowi.

«Tymczasem główne siły powierzonego mnie oddziału

zbierały się pod monasterem Sinaj. Nadzwyczaj utrudzająca i ciężka droga przez Prachowski wąwoz, opóźniała cokolwiek postępowanie wojsk, a szczególnie obozów. — Dałem rozkaz, żeby części posuwały się bez przerwy. Takim sposobem 6 b. m., pod monasterem Sinaj, późno już wieczorem, zebrały się właściwie wojska głównych sił z lekkim obozem.

«7 Czerwca posunąłem przednią straż, pod dowództwem Jeneral-majora *Dik*, ku monasterowi Prediała, o 5 godzinie rano; z Sinaj zaś wyszły 7 bataljonów 2 brygady 14 dywizyi pieszej, te złożyły rezerwę. Wojska miały tylko z sobą jaszczyki z ładunkami karabinowémi i działowémi, cały zaś oboz znajdował się ztyłu.

«Węgierskie awanposty, obserwowane przez kozaków, rozłożone były o 2 wiorsty przed monasterem Prediała. Za zbliżeniem się do tego miejsca, wysłałem dwie seciny Kozaków ławą i posunąłem naprzód pieszy Pragski pułk z lekką № 6-go bateryą 15 artylleryjskiej brygady i dwa bataljony z bateryą poszły wzdłuż wąwozu, dwa drugie— po wyniosłościach, z obu stron po jednym. Dowodzca pieszego Pragskiego pułku, mężny pułkownik *Wrankien*, pułk swój prowadził.

Miejscowość około monasteru Prediała dosyc otwarta; wąwoz rozszerza się na odległości kilku wiorst i małe wzgórze prowadzi na przewał, z którego jest spadziste zejście do austryackiej kwarantanny «Górny Temisz.» Góry pokryte powiększej części lasem.

«Za zbliżeniem się piechoty Węgrzy wszczęli ogień z dział. Sciśnieni od frontu i skrzydeł, zaczęli odstępować odstrzeliwając się i zastanowili się za Prediała za zawałami i w reducie, wzniesionej po prawej stronie drogi na dogodniejszej pozycyi; od frontu strzelano z trzech dział. W tej ufortyfikowanej miejscowości mając strzelców, rozsypanych w lesie, na wzgórzach, oni starali się utrzymywać; ale byli zbici z pozycyi i śpiesznie odstąpili. Węgrzy jeszcze raz zatrzymali się u przedpiersia, urządzonego na samym grzbiecie góry, ale i ztamtąd byli wkrótce wyparci i zbici. Kozacy ścigali ich do Kwarantanny «Górny Temisz.» Piechotę zatrzymałem na przewale, gdyż tego dnia trudno byłoby attakować Temiżski wąwoz i wojska potrzebowały wypoczynku. Potyczka, zaczęta o 7½ godzinie rano, zakończyła się o 2 po południu. Strata nasza tego dnia była: w zabitych: Dowodzący Dońskim Kozackim № 1-go pułkiem, podpułkownik *Kostin*, nader dostojny sztab-oficer, i 12 żołnierzy; w ranionych: ober-oficer 1 i żołnierzy 31.

Podług otrzymanych potem wiadomości, Węgrów należało do bitwy do 3 t. ludzi, z 3 działami; trudnośc położenia miejscowego dała im możność bronienia się. W niewolę wzięto 10 ludzi. Cofając się z Górnego Temiszu, Węgrzy zapalili kwarantannę.

«Sądząc z uporczywości, z jaką Węgrzy się bronili, że oni będą mocno spierać się o silną pozycyę, zawcześnie obwarowaną w Temiżskim wąwozie, i podług nich niedostępną, przedsięwziąłem attakować nazajutrz wejście do Transylwanii dwóma kolumnami: głównémi siłami wąwoz Temiżski i boczną kolumną drogę, oddzielającą się od monasteru Prediała wlewo przez przewał, na wieś Rozenau. Ta kolumna miała na celu ułatwienie wyjścia kolumny Jenerał-majora *Engelhardt* na Tercburg.

«Do tej kolumny były naznaczone: 1 i 2 bataljony Podolskiego pułku strzelców z dwóma działami lekkiej № 3-go bateryi 14 artylleryjskiej brygady i dwie seciny Dońskiego 1 pułku kozaków. Kolumnę tę poruczyłem Dowodzcy Podolskiego pułku strzelców, pułkownikowi *Łowczew*. O 3 godzinie rano ona wystąpiła z Prediała.

«Główna zaś kolumna składała się z 14½ bataljonów piechoty, 8 szwadronów jazdy, 36 dział i 6 secin kozaków i wystąpiła o 4 godzinie rano.

«Po spadzistém zejściu do kwarantanny, zaczyna się wąwoz Temiżski, dosyc otwarty, przez który przechodzi porządne szosse. Przednia straż, zebrana pod Górnym Temiszem, szła w dwóch liniach: w pierwszej — Pragski pieszy pułk, mając dwa bataljony po drodze z 4 pozycyjnémi działami i po jednym bataljonie z prawej i lewej strony dla obchodu; w drugiej — Lubelski pułk strzelców, w takim że porządku, z lekką № 6-go bateryą; kozacy z tyłu kolumny.

Przeszedłszy dwie wiorsty, wojska spotkały nieprzyjaciela w liczbie 3 t. z działami, który po kilku wystrzałach artylleryi zaczął odstępować na wcześnie przygotowaną przez niego pozycyą. Droga z Temiszu, idąc zrazu w szerokim i odkrytym wąwozie, o 6 wiorst dalej stanowi parów, utworzony z załomu góry, podchodzący do przeciwnego brzegu. Prawe skrzydło pozycyi bronione jest nieprzystępną prawie skałą; na grzbiecie zaś załomu wzniesione były szańce, bardzo starannie urządzone, zastosowane do miejscowości, przykryte z lewej strony samą wyniosłością ledwie dostępnej, lasem porosłej góry. Szańce te z platformami na 5 dział, bardzo dogodnie ostrzeliwały położoną przez niemi miejscowość i wzmacniały silną już przez się. pozycyą.

Wojska, za zbliżeniem się do pozycyi, spotkane były silnym ogniem z dział. Miejscowość dozwalała wystawić tylko trzy działa na grzbiecie niewielkiego wzgórza ze stromą spadzistością, tak że z za grzbietu niepodobna było działać, a strzelając z góry potrzeba było za każdym razem na nowo wtaczać działa; później już umieszczono tylko 4 działa. Pułkownik *Wrankien*, który szedł na przód z Pragskim pułkiem, posłał z prawej i lewej strony po jednym bataljonie nadzwyczaj stromą i daleką okolną drogą; dwa bataljony znajdowały się przy działach. Pierwszy bataljon Lubelskiego pułku strzelców podtrzymywał Pragski bataljon z prawej strony, trzy zaś bataljony zostawały w rezerwie. Dla wzmocnienia obchodu prawego skrzydła pozycyi, Jenerał-major *Dik* posłał jeszcze dwa bataljony Pragskiego pułku, dwa zaś Lubelskiego posunięte były ku bateryi. Usiłowania tych wojsk, rażonych silnym i dosyc trafnym ogniem z

dział i ręcznej broni, były zrazu bezskuteczne, pomimo śmiałe natarcia Dowodzcy pozycyjnej № 3-go bateryi, pułkownika *Ostrogradzkiego*, który wyprowadził swoj dywizyon na wystrzał karabinowy. W tym czasie Jenerał-major *Dik* został ciężko raniony; w dywizyonie pozycyjnej bateryi wiele ludzi i koni ubyło już z frontu, w bataljonach była już także dosyc znaczna strata. Skierowałem wtenczas ostatni bataljon Lubelskiego pułku strzelców, pod komendą pułkowego Dowódzcy, pułkownika *Lipskiego*, na lewe skrzydło; 3 bataljonem Pragskiego i 1 Lubelskiego pułków, które prowadził pułkownik *Wrankien*, przypuszczony był ostateczny attak, którym Węgrzy wyparci zostali z szanców.

«Węgrzy ratowali się ucieczką z takim pośpiechem, że kozacy, znajdujący się w bliskości, zaledwie mogli ich dognać. Wysłałem natychmiast Ułański Xięcia Nassauskiego pułk, z dywizyonem konnej bateryi, dla ścigania nieprzyjaciela, który nigdzie już nie zatrzymywał się i poszedł w kierunku Sen-Georgi. Postępując coraz dalej, doszedłem o godzinie 1 po południu do m. Kronsztadtu.

«Straciliśmy w tym razie: w zabitych ober-oficera 1, żołnierzy 11; w ranionych: Jenerał-majora *Dik*, który odniosł ranę od kuli w prawą nogę na wylot i kontuzyą od kartacza, ober-oficerów 6, żołnierzy 102; w kontuzyowanych: pułkownika *Wrankien* od kartacza, sztab-oficera 1, ober-oficera 1, żołnierzy 39.

«Siły nieprzyjaciela dochodziły do 4 t. ludzi, przy 6 działach. Strata jego powinna być znaczna, sądząc z liczby pozostałych na miejscu zabitych, których było przeszło 200 ludzi. W szybkiej pogoni kozacy dognali i wzięli w niewolę głównego naczelnika Węgrów *Kisza*, rannego, z drugim ranionym oficerem. Dział wzięto 5, z których 2 z uprzężą, reszta była porzucona w szancach. Wzięty także jeden sztandar.

«Podszedłszy do Kronsztadtu, znalazłem miasto zupełnie niezajętém; lecz cytadella, zbudowana na wysokiej i stromej górze i uzbrojoną 6 działami z 200 ludzi garnizonu, była w ręku Węgrów. Lubo naczelnikowi garnizonu zrobiona była propozycya zdania się, jednak on ją nie przyjął. Żeby zmusić go do złożenia broni i dać mnie przez to możność ustanowienia prawego zarządu w mieście i jego okręgu, kazałem rozłożyć w wygodnej pozycyi pozycyjną bateryę, na najbliższych zaś punktach postawić w zasadzce celnych strzelców. Nieprzerwana kanonada w przeciągu całego wczorajszego dnia (9 Czerwca) i wyborne działanie celnych strzelców, którzy zadali porażkę garnizonowi, zmusiły go do złożenia broni. Cytadella poddała się 10 Czerwca, o 5 godzinie rano.

«Kolumna pułkownika *Łowczew*, znalazła się na bardzo utrudzającej drodze, ale słabo zajętej przez nieprzyjaciela, który po kilku wystrzałach uciekł.

«Opanowawszy pozycyą w Temiszu i wiedząc z doniesień pułkownika *Łowczew* o trudnościach marszu, kazałem mu powrócić do Prediała i złączyć się z oddziałem.

«Kolumna Jenerał-majora *Engelhardt*, zebrana 7 Czerwca we wsi Rukału, pociągnęła 8 b. m. do Transylwanii, po bardzo złej i ciężkiej drodze. Na granicy Węgrzy chcieli się opierać; lecz dowiedziawszy się o przybyciu mojém do Kronsztadtu, opuścili przygotowaną przez nich silną pozycyą około kwarantanny i spiesznie odstąpili, w liczbie 3 t. ludzi, z 6 działami, za rz. Olta. To dało możność Jenerałowi *Engelhardt* iść dalej bez przeszkody i przybyć 9 b. m. do wsi Rozenau. Ztamtąd skierowałem go ku wsi Cejden po Hermansztadtskiej drodze, dawszy mu jeszcze oddział z jednego dywizyonu ułanów. Wojska te, w liczbie czterech bataljonów, dwóch szwadronów, ośmiu dział i dwóch secin kozaków, składają moję awangardę.

«Za przybyciem do Krondsztadtu, wysłałem we wszystkich głównych kierunkach patrole, które nigdzie nieprzyjaciela nie spotkały. — Wieczorem widziana była kolumna, ciągnąca do S. Georgi, a która zapewna była opuściła Tercburg.»

Z doniesień odebranych z oddziału Jenerał-porucznika *Grotenhelm*, widać, że oddział ten, idąc z Watra-Dorny na Bystrzycę, przybył 7 Czerwca do Pojany-Stampy, 8-go do Maroszeni, a 9-go do Ticha. Postępując ku tej wsi, on był zmuszony naprawiać drogi i mosty pod ogniem nieprzyjacielskim; kiedy zaś przybliżył się do niej, lewemu skrzydłu naszej przedniej straży powstańcy grozili obchodem. Dla wyparcia ich z zajętej pozycyi, był natychmiast posłany jeden bataljon Tomskiego pułku, który też zmusił ich cofnąć się do Borgo-Grund.

Po przybyciu naszego oddziału, 10 Czerwca, pod tę obwarowaną wieś, były natychmiast ustawione na wzgórzach dwie baterye dla ostrzeliwania jej krzyżowym ogniem, wojska zaś rozłożyły się trzema liniami. Po dwoch-godzinnej kanonadzie pierwsza linia, składająca się z Austryackich wojsk, i jeden bataljon Tomskiego pułku, skierowany na skrzydło, wyparły nieprzyjaciela z Borgo-Grund, a kozacy i jazda austryacka ścigali go do wsi Aldorf.

Przednia nasza straż zatrzymała się między wsiami Kicz i Jad, a główne siły w Borgo-Grund. Nadto, jedna kolumna, pod dowództwem Jenerał-majora *Pawłow*, przykrywająca nasze prawe skrzydło, rozłożona jest w Iłowomik i obserwuje drogi, wiodące do Feldro i Sen-Georgi.

Strata nasza nieznaczna; lecz, przy wzięciu szańców Borgo-Grund, poległ od działowej kuli Dywizyjny kwatermistrz 2 Ułańskiej dywizyi, kapitan *Rogalew*.

Od Głównodowodzącego Czynną armią odebrano następujące wiadomości.

Po zajęciu przez nas Eperies, wojska, naznaczone do ścigania uciekającego nieprzyjaciela, posunęły się ku Samos; pięć secin kazackiego № 46-go pułku, które składały przodową część awangardy, spotkane były blizko rzeczonej

wsi przez nieprzyjaciela w liczbie trzech bataljonów piechoty, jednego bataljonu strzelców, trzech set jazdy i sześciu dział. Wysłane z tego oddziału naprzód dwa bataljony piechoty, cała jazda i dwa działa, zmusiły kozaków do cofnięcia się. Jenerał-major *Baggowut*, który szedł przed innémi wojskami przedniej straży z Huzarskim J. C. W. W. X. Olgi Mikołajówny pułkiem i lekką-konną № 4-go bateryą, wszczął ogień z dwóch dział po szosse, kazał Huzarskiemu pułkowi uszykować się wlewo od dział, będących w czynności, i posłał kozaków dla obejścia prawego skrzydła nieprzyjaciela. Skuteczne naszej artylleryi działanie, które sprawiło że za drugim wystrzałem rozbity był nieprzyjacielski jaszczyk z nabojami i posunięcie się kozaków na skrzydło, zmusiły Węgrów do ostąpienia. Żeby uzupełnić ich porażkę, Jenerał-major *Baggowut* posłał do attaku pierwszy szwadron Huzarskiego pułku, ten zbił nieprzyjacielską jazdę i wpadł w szyki znajdującej się z tyłu jej piechoty. Nieprzyjaciel ścigany był do mostu na rz. Tarcy, za którym stała jego rezerwa.

Straty, którą nieprzyjaciel w tym razie poniosł, nie można ściśle oznaczyć; na miejscu zostawił on 65 zabitych; w niewolę wzięto 113 ludzi.

Z naszej strony zabitych 6, ranionych 30; w tej liczbie ranieni: Huzarskiego J. C. W. W. X. Olgi Mikołajówny pułku, major *Goldsztein*, kulą w nogę, rotmistrz *von-Raden*, bagnetem w nogę; ci oficerowie pomimo ran, pozostali w szeregach, i porucznik *Mikulski*, tudzież jeden oficer Kozackiego № 46 pułku; koni było zabitych i ciężko-ranionych 32. Rotmistrz *von-Raden*, pod którym zabito trzy konie, sam zrąbał oficera, jak powiadają, naczelnika sztabu nieprzyjacielskiego korpusu, zebranego w Kaszau.

Noc z 11 na 12 Czerwca, wojska przepędziły w następnych miejscach:

Jazda — pod Samos.

Czwarta dywizya piesza — na gościńcu pod Moszarmani.

Piąta dywizya piesza — na prawym brzegu rz. Tarcy, z obu stron starej drogi i na jednej wysokości z czwartą dywizyą pieszą.

Dwunasta dywizya piesza — pod wsią Petra.

Rezerwa (1 brygady 11 dywizyi pieszej) — pod Eperies.

Trzeci piechotny korpus, blizko Nagi-Saros, mając oddział w Bertotf.

W nocy z 11 na 12 b. m. otrzymano wiadomość, że nieprzyjaciel zajął silną pozycyą pod Budamerem. Żeby uderzyć na nią, wojska odbyły następujące przejścia:

Czwarta dywizya piesza, wsparta przez 7 bataljonów 11 dywizyi pieszej, posunęła się od Samos po szosse na Kaszau. Most, zerwawy pod Samos, był naprędce naprawiony dla piechoty; artyllerya szła wbrod.

Dwunasta dywizya piesza, z jednym pułkiem jazdy, udała się drogą okolną, przez Bohdani i Wankocz, na Bester.

Piąta dywizya piesza szła przez Lemes prosto ku górom Budamerskim, na których miał się znajdować nieprzyjaciel.

Jazda posunęła się polem między 4 i 5 dywizyami pieszemi.

Wojskom, skierowanym na prawy brzeg rzeki Tarcy, kazano uszykować się w rezerwnym porządku, skrycie od nieprzyjaciela przeciw Budamerskiej pozycyi, żeby uderzyć wprost na nią: czwartej dywizyi pieszej i rezerwie — przez Szenik, piątej dywizyi przez Kis-Fała. Dwunasta dywizya piesza nie opuszczała swojej okolnej drogi po prawym brzegu rzeki Tarcy.

W tym czasie otrzymana była wiadomość, że nieprzyjaciel śpiesznie się cofnął za Kaszau.

Wojska nasze zajęły to miasto i rozłożyły się następującym sposobem:

Jazda między Barec i Gard.

Wojska czwartego Korpusu pieszego — przed miastem.

Wojska drugiego Korpusu pieszego — za miastem.

Wojska trzeciego Korpusu pieszego rozłożyły się pod Eperies- Od nich posłany, pod dowództwem Jenerała *Lisieckiego*, osóbny oddział ku Sepes-Waralii, w celu obserwowania doliny rzeki Waag.

Jenerał *Biełogużew*, rozłożony z swoim oddziałem w Świdnik, dowiedziawszy się o zebraniu nieprzyjacielskiej bandy pod Meżeliborec, niezwłocznie ją rozpędził.

V.

«13 Czerwca, Nieprzyjaciel cofnął się za Gidas Nemeti w kierunku Miszkolc.

Z powodu wielkich marszów w dniach poprzedzających i ze względu iż po oddaleniu się od naszej podstawy do Kaszau trzeba było urządzić podwoz żywności, wojskom pod Kaszau i Eperies dany był wypoczynek.

Odział jen.-porucznika *Sass* połączył się z 3 Korpusem piechoty w Eperies.

Oddział Jenerał-porucznika *Lisieckiego* doszedł do Sepes-Waralii, nie widząc nieprzyjaciela.

14 Czerwca wojska 3 Korpusu piechoty, prócz oddziału jen.-porucznika *Sassa*, przeszły z Eperiesa do Samos; oddział zaś tego ostatniego pozostał w Eperies, dokąd też przybyły dwa bataljony pułku pieszego J. C. W. W. X. Włodzimierza Alexandrowicza przeznaczone na załogę tego miasta, gdzie wznosiły fortyfikacye dla zabezpieczenia naszych składów, jak podobne były już urządzone w Bartfeld.

Wojska 4 Korpusu piechoty, mając po przedzie jazdę Jenerała *Anrepa*, rozłożyły się na prawym brzegu rzeki Gernady, w blizkości Gidas-Nemet. Od nich zostały posunione dwa przodowe oddziały, dla strzeżenia dróg do Forro, Czinto i Sottoralii Użgeli.

5 Dywizya piechoty i 2 bataljon strzelców celnych przeszły do Einiszke.

Pozostałe wojska 2 Korpusu piechoty zostawały pod Kaszau.

Dziś przybyły z Dukli do Kaszau 3 pułki 2 lekkiej dy-

wizyi jazdy, z jedną konną bateryą i 2 brygada 4 lekkiej dywizyi jazdy, z jedną też bateryą konną.

Oddział Jen.-porucznika *Lisieckiego* był w marszu z Sepes-Warallii do Kaszau.

15 Czerwca. Wojska 2 Korpusu piechoty, przeszły do Kaszau, prócz jednej brygady 8 dywizyi pieszej i 3 bataljonu Połtawskiego pieszego pułku, które rozłożone zostały pod Samos.

Wojska 2 Korpusu piechoty przybyły do Gidas-Nemeti, dokąd przeszedł i pułk muzułmański.

Za przednią straż tego Korpusu służy oddział Jen.-adjutanta *Anrepa*, złożony z 2 lekkiej dywizyi jazdy, dwóch pułków kozaków i 3 bateryj konnych. Oddział ten idzie przez Gidas-Nemeti, w kierunku Miszkolcu.

Wojska 2 Korpusu piechoty, z dwóma pułkami kozaków, idą na przód od Gidas-Nemeti ku Tokajowi.

Od Jen.-adjutanta *Grabbe* odebrano następne wiadomości: Będąc przez Jenerał-majora *Bétancourt* uwiadomiony, że nieprzyjaciel, w liczbie jakoby 15,000 ludzi ciągnie z Neisola na Sen-Mikłosz, Jenerał-adjutant *Grabbe* wystąpił z Alzo-Kubin 15 Czerwca, z oddziałem od 5 bataljonów piechoty z 12 działami i 250 kozakami, zamierzając nadto przyłączyć do siebie przednią straż z 2 bataljonów z 6 działami, żeby attakować rokoszan przy przeprawie ich przez Waag. W Łuczku dowiedział się z pewnością, że prócz niewielkiej partyi w Sen-Mikłosz, żadne wojska nie przychodziły i przeto, nie ruszając przedniej straży, z resztą wojsk doszedł dnia tegoż do Sen-Mikłosz, zkąd nieprzyjaciol śpiesznie się wydalił. Mieszkańcy z radością przyjęli nasze wojska.

16 Czerwca. Dla większego ośmielenia mieszkańców kraju Jenerał.-adjutant *Grabbe* przeszedł tamże rzekę Waag przez most, i lewym brzegiem szedł do Rozenberg, przekonawszy się naprzod, że most, spalony, został za jego rozkazem ustanowiony na nowo. Nieprzyjaciel nigdzie się nie ukazał, a oddział przenocowawszy w Rozenberg, wrócił 17 b. m. do Alzo-Kubin, pozostawiwszy przednią straż na tejże pozycyi w Rozenberg. W tèmto mieście Jenerał-adjutant *Grabbe* dowiedział się od emigrantów, że po zniesieniu oddziału rokoszan w Sen-Marton, wojska ich tak były przerażone, że opuściły nawet Kremnitz i cofnęły się do Kereszt. Prócz przedniej straży, Jen.-adjutant *Grabbe* rozłożył jeszcze z boków dwa obserwacyjne oddziały, w Warin i Szaszan, też na Waag; ostatni z nich ma głownie na celu bronić mostu w Szuszan, awangarda i oba oddziały, nie będąc dalej jak na jeden etap od Alzo-Kubina, są zapewnione od wszelkiego obchodu.»

NOWINY Z ARMII AUSTRYACKIEJ.

Główna armija Austryacka, do której składu należała też dywizya Jenerał-adjutanta Paniutina, opanowała wstępnym bojem nader mocną pozycyą pod miastem Raab, które było bronione przez wojska rokoszan w liczbie od 11 do 12,000. Szczegóły tej sprawy znajdują się w następnym raporcie do Jenerała Feldmarszałka *Xięcia Warszawskiego* od Jen.-adjutanta *Berga:*

«3 Korpus przeszedł rzekę Raab 15 (27) Czerwca w Egied, przybył tegoż wieczora do Tek. 16 (28) przybliżył się do Sen-Marton. Jedna brygada, skierowana ku Papa, była attakowana na połowie drogi przez 8,000-czny korpus rokoszan, którzy byli rozbici i odrzuceni na Papa.

«Brygada *Schneidera* z korpusu *Wohlgemutha*, która miała przeznaczenie utrzymywać komunikacyą między tym i 3 korpusem, przeszła rzekę pod Bodenholc i pociągnęła prawym jej brzegiem ku miastu Raab. Brygada ta, lubo spotkała oddział nieprzyjacielski, lecz odepchnęła takowy, zabrawszy mu jedno działo.

«Główne siły jen. *Wohlgemuth*, mając jen. *Benedek* w przedniej straży, musiały przeprawić się przez rzekę Raab w S. Paton; za nimi szły 46 szwadronów jazdy, rezerwowa artyllerya i oddział Jenerał-adjutanta *Paniutina*, lecz jen. *Benedek* już zrana nie miał żadnej możności naprowadzić most w S. Paton. Z powodu ulewnego deszczu, który padał zrana, woda wielce się podniosła w rzece, a bagna po obu jej stronach będące do tyla się napełniły wodą, że konieczność wymagała zaniechać urządzenia przeprawy.

«Dowiedziawszy się o tém, Głównodowodzący austryacką armiją, *baron Haynau*, znalazł się zmuszonym wstrzymać jazdę, odwodową artylleryą i dywizyą Jenerał-adjutanta *Paniutyn* w Leyden, dopokądby się nie znalazło inne miejsce dogodne dla przeprawienia się przez rzekę i rozkazał Jenerałowi *Wohlgemuth* udać się z Eneze do Raab, starając się naprowadzić most w Jarmut, o siedm wiorst powyżej miasta.

«To poruszenie jen. *Wohlgemuth* zmusiło nieprzyjaciela, który był rozłożony w Abdie nad rzeką Raabnicą, do ucieczki. Hrabia Schlick, korzystając z tego, przystąpił w tejże chwili do urządzenia przeprawy na tejże rzece i w ciągu czterech godzin most był gotowy.

«Ażeby zająć nieprzyjaciela z frontu, znajdującego się w Raab, jen. *Wohlgemuth* rozkazał wszcząć przeciw niemu ogień z dział, który trwał całą godzinę; w tymże czasie brygada *Xięcia Jabłonowskiego*, miała naprowadzić most w Jarmut, lecz wkrótce odebrano wiadomość, że rzeka Raab i przyległe wsi, tegoż nazwania, błota, jeszcze nie pozwalają naprowadzić mostu, skutkiem wezbranej wody.

«Ażeby nie tracić czasu, Głównodowodzący skierował jazdę, odwodową artylleryą i dywizyą Jenerał-adjutant *Paniutin* na most, urządzony przez Jenerała *Schneidera*, dla obejścia pozycyi pod miastem Raab, chociażby większym kręgiem niż było zamierzano.

«Tymczasem jen. *hrabia Schlick* przeszedł z 1 korpusem rzekę Raabnic i stanął na lewém skrzydle korpusu *Wohlgemutha*.

«Obaj ci jenerałowie znajdowali się, skutkiem tych roz-

rządzeń, naprzeciw miasta Raab i gdy nie mieli możności takowe obejść, przeto postanowiono dokonać frontowy attak. Jenerał *Schlick* objął dowodztwo nad obu korpusami i wystawił bateryą od 48 dział naprzeciw przedmieści.

«W tymże czasie przybył od Leyden przez wieś Mikłos Cesarz Austryacki na pole bitwy, gdzie był spotkany od armii z największym zapałem.

«Baterye natężyły ogień i podeszły do nieprzyjacielskich szańców, na bardzo bliską metę (od 400 do 500 kroków).

«Naprożno wódz powstańców *Georgy*, przybyły zrana dnia tegoż do Raab, starał się zachęcić garnizon składający się z około 12,000 ludzi, iżby się trzymał przez dobę, napróżno przyrzekał niezwłocznie przyprowadzić z Komorn odsiecz od 12,000 żołnierza. Artyllerya powstańców, ustawiona na źle urządzonych szańcach, nie wytrzymała ognia austryackiej artylleryi i nieprzyjaciel cofnął się na przedmieścia.

«Austryaccy jenerałowie spostrzegłszy kilka szwadronów węgierskich huzarów wnieśli z tego, że w mieście nie wszystkie jeszcze mosty są zniszczone i przeto postanowili niezwłocznie attak przypuścić piechotą, która też wprędce opanowała przedmieścia. Nieprzyjaciel podupadły na duchu, zmieszany ogniem artylleryi, i zagrożony posunięciem 3 korpusu jenerała *Schlicka*, pierzchnął na wszystkich punktach. Ucieczka ta była dotyla powszechna, że miasto Raab było zajęte w jedném mgnieniu, i przy moście wzięto dwa węgierskie działa, mające go bronić.

«N. Cesarz Austryacki, podjechawszy do jednego z mostów, z którego nieprzyjaciel zdołał zdjąć pokład, zeskoczył z konia i przeszedł po pozostałych brusach, razem ze strzelcami walecznych wojsk swoich.

«Austryacka armija nazajutrz pociągnęła dalej na Budę trzema kolumnami; nasza dywizya składała ugólną rezerwę armii.»

O CHOLERZE.

W Petersburgu: po 22 Czerwca pozostawało chorych 145 — w ciągu doby przybyło 38 — wyzdrowiało 15 — umarło 17 — po 23 Czerwca pozostało chorych 151.

W ciągu doby przybyło 33 — wyzdr. 15 — umarło 24 — po 24 Czerwca pozostało chorych 145.

W ciągu doby przybyło 46 — wyzdr. 11 — umarło 17 — po 25 Czerwca pozostało chorych 163.

W ciągu doby przybyło 26 — wyzdr. 12 — umarło 15 — po 26 Czerwca pozostało chorych 162.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 27 Czerwca.* Cesarz odjechał na teatr wojny węgierskiej. J. C. Mość udaje się do Altenburga, gezie baron Gaynau przeniosł 25 b. m. z Presburga swoją główną kwaterę.

— Gazeta Wiedeńska donosi: armija austryacka weszła bez oporu do Oedenburg i 25 b. m. zajęła Papa. Węgrzy, nigdzie nie stając do bitwy, uchodzą ku jezioru Balaton. Ban Jellaczyc, który miał swoją główną kwaterę w Kula, Komitacie Batz, był już w komunikacyi z Temeswar. 21 Zombar był wzięty przez nasze wojska, które miały nazajutrz attakować Terezyopol.

— Podług gazety *Lloyd*, Görgey, po swojej porażce pod Pered, był ścigany aż do Comorn. Taż gazeta twierdzi, że wódz ten zamyśla już o własném bezpieczeństwie.

— Zbiegi z Pesth, którzy opuścili to miasto przed kilku dniami, opowiadają że Kossuth z wielką pompą przyjmował posła tureckiego, którego naprzód oprowadzano po całém mieście z świetnym orszakiem, poczém afisze doniosły że Sułtan przysyła Węgrom na pomoc 100,000 wojska. Wszakże ta farsa mało zjednała wiary nawet pomiędzy sfanatyzowaném pospólstwem i rozeszła się pogłoska, że ten mniemany poseł nie kto inny jest, jak awanturnik przebrany, rodem wołoch, i nauczony tej roli przez zbyt sławnego Spleny, który go wysłał z Konstantynopola przez Belgrad do Pesth. Nieprzystawano zaprzeczać przybyciu wojsk rossyjskich i każdego kto o tém mowił grożono śmiercią. Po ulicach przybite afisze donosiły, że Ledru-Rollin obrany został Prezesem Rplitej Francuzkiej Czerwonej, a Ludwik Napoleon zabity. Takiemi to baśniami starają się nieszczęśliwy lud uwodzić.

W skutek postanowienia Ministrów, w rocie przysięgi żołnierzy, po słowach: «poprzysięgam wierność i posłuszeństwo Cesarzowi» *etc*, dodano będzie: «przysięgam oraz zachowywać i bronić Konstytucyą.»

Wiedeń, 28 Czerwca. Lloyd, podług godnych wiary doniesień prywatnych, twierdzi, że St. Thomas był znowu teatrem krwawej bitwy, w której wojska austryackie, pod wodzą Bana Jellaczyc odniosły znakomite wzycięztwo nad korpusem Perczela, które wszakże drogo przez nich było kupione, bo stracili 1,200 ludzi w zabitych i ranionych, ale magyary zostawili na placu 3,000 trupa i wzięto im 2,000 niewolnika, zktórych 78 oficerów i niemałą liczbę dział.

(Doniesienia urzędowe o ostatnich działaniach wojsk sprzymierzonych, umieszczone są wyżej w oddziale Wiadomości Krajowych.)

— Od lat przeszło piędziesiąt istnieje w Węgrzech przepowiednia, iż porządek i spokojność w Europie nie wprzód będą przywrócone, aż po stoczeniu przez rossyan wielkiej bitwy na równinie Debreczyna. Zdaje się iż przyszła dziś chwila ziszczenia tej przepowiedni.

Presburg, 17 Czerwca. Zwycięztwo odniesione nad korpusem Perczela pod Kars, kosztowało mu 600 niewolnika

i 22 działa. Korpus jego został rozproszony i uciekał trzema kolumnami ku Bukin, Obrowac i Gajdobra.

Pesth, 14 Czerwca. Rząd rewolucyjny ustanowił order *Za waleczność*, podzielony na trzy klassy.

BAWARYA. Gazety zawierają szczegóły bytności Króla i Królowej w Furth, Erlangen, Fobheim i Bamberg. Wszędzie Królestw JJ. przyjmowani byli z oznakami największej radości i przywiązania. NN. Państwo zwiedzą Bayreuth, następnie Wurzbourg i przez Uffenheim wrócą do Munich.

BADEN, *12 Czerwca.* Roveaux i inni Członkowie Regencyi przybyli tu wczora. Zebrało się już tu 40 członków Zgromadzenia narodowego niemieckiego.

— Zapewniają że planem powstańców Badeńskich jest wycofać się po linii Murg do Czarnych lasów, w razie jeżeliby byli odparci od brzegów Renu i Necker. Ale pokazuje się że od samego początku działania wojsk Pruskich, Bawarskich, Hesskich i Meklemburskich były skombinowane w taki sposób, iżby zagrodzić powstańcom tę drogę.

ANGLIJA.

LONDYN, *27 Czerwca.* Wczora, w Izbie Lordów na wniosek Lorda Carlisle przystąpiono do powtórnego odczytania billu o zmianie roty przysięgi Parlamentowej w taki sposób, iżby izraelici mogli być członkami Parlamentu. Bill ten, przeciw któremu oświadczyli się lord Eglinton, Arcybiskup Cantorbery, Biskupi Exeter i Oxford, hrabiowie Winchelsea, Nelson i Desart, a za którym gorliwie obstawali Arcybiskup Dublinu, xiążęta Clereland i Argyll, hrabia Shrewsbury i lord Brougham, został odrzucony 95 głosami przeciw 70.

Tegoż dnia, Izba Gmin 163 głosami przeciw 89 odrzuciła wniosek sira M. Molesworth o mianowaniu Kommisyi dla obmyślenia środków ku ulepszeniu zarządu kolonij.

Przedwczora w Izbie Lordów, odpowiadając na pytania hrabi Aberdeen, Lord Lansdowne odpowiedział, że dotąd Rząd Hiszpański nie był jeszcze okazał żadnego usposobienia we względzie zadośćuczynienia Rządowi angielskiemu za sposób, w jakim były poseł P. Bulwer został wydalony z Madrytu.

Tegoż dnia w Izbie Niższej bill upoważniający Królowę do zamiany kary śmierci skazanych na nię osób za zdradę stanu w Irlandyi, nawet pomimo odmówienia przez nich tej łaski, został przyjęty ostatecznie po odrzuceniu wszystkich podawanych popraw.

PORTUGALIJA.

Nowe Ministerstwo zostało złożone następnie: Costa Cabral hrabia Thomar Prezesem Rady i Ministrem Spraw Wewnętrznych — Hr. Tojel Ministrem Spraw Zagranicznych— P. Avila Skarbu — P. Felix Magalhaes Sprawiedliwości — Pułkownik Forreri Wojny — P. Fiorido Marynarki.

FRANCYA.

PARYŻ, *27 Czerwca.* Posiedzenia Izby Prawodawczej ostatnich dni schodzą na pytaniach zadawanych Ministrom przez opozycyą w sprawach polityki zewnętrzej i wewnętrznej. W obu razach Ministrowie wychodzą zwycięzko i znaczna większość uznaje te pytania za nieuzasadnione, przechodząc do porządku dziennego. Tak

— Z oblężenia Rzymu niemasz wiadomości poźniejszych nad te, jakie były już ogłoszone, czyli raczej niemasz żadnych. To milczenie Rządu daje powod do domysłów i pogłosek, które powtarzać byłoby rzeczą zbyteczną. Dają się one zredukować do tego, że francuzi doznali znacznych niepowodzeń i że wzięte przez nich w szturmie 21 Czerwca warownie, były odebrane na powrot przez Rzymian.

Podobniejszą do prawdy jest, że układy o pokoj toczą się w tej chwili i że Rząd czeka ich wypadku dla ogłoszenia czegoś stanowczego. Głoszą też że Papież nie zgadza się na warunki podawane mu przez Francyą dla jego przywrócenia na tron i że w razie dalszych nalegań udą się do Bolonii i założy tam stolicę Apostolską pod opieką Austryi.

— Podług listów z Civita-Vecchia, z d. 17 Czerwca, Legija Piemontska od 800 ludzi, która należała do obrony Rzymu opuściła to miasto i poddała się jenerałowi Oudinot, w jego obozie. Jest to ta sama Legija, która dawniej prosiła o przyjęcie jej do służby francuzkiej w Algeryi.

— Rozpoczął się już sąd wojenny w Lyonie na uczestników ostatniego powstania, których liczba wynosi już 1,500 osób.

— Ostatniemi dniami umarły w Paryżu z cholery następne znanych imion osoby: P. Varin, adjunkt-konserwator Biblioteki arsenału, jenerałowie Gazan i Vautré i sławny kompozytor Kalbrenner.

WŁOCHY.

NEAPOL. Palermo jest spokojne. Wolą jest Króla iżby z Sycylijczykami obchodzono się jak najłagodniej; wszystkim bez względu na ich polityczne opinije, pozwolono wrócić do kraju i wielu już nawet z Malty wróciło. Twierdzą że Ministrowie nie zatwierdzili przyrzeczenia danego Sycylijczykom przez jenerała Filangień, iż będą mieli Vice-Krolem Xięcia Następcę Tronu.

SARDYNIJA. *Turyn, 21 Czerwca.* Gazeta urzędowa ogłasza, że Minister Skarbu odebrał upoważnienie zaciągnienia pożyczki za granicą w przeciągu dwóch miesięcy na najdogodniejszych warunkach.

(Journ. de S. P. Psz. Póln. R. I.)

Позволяется печатать. 27 Іюня 1849 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.